

PROTOKOŁ Nr XLV/14

z sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej w Żurominie odbytej w dniu **22 października 2014 roku** pod przewodnictwem Pani Barbary Michalskiej – Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Żurominie.

Sesję rozpoczęto o godz. 13⁰⁰ - zakończono o godz. 15¹⁰.

Stan osobowy Rady – 14 radnych

Obecnych na Sesji w chwili otwarcia obrad było – 13 radnych (wg załączonej listy obecności).

O godz. 14.35 na miejsce obrad dotarł Pan Marek Markowski.

Otwarcia sesji dokonała Pani Barbara Michalska – Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej mówiąc: „Otwieram XLV nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej w Żurominie”, po czym przywitała obecnych na sali:

1. Radnych Rady Miejskiej
2. Pana Zbigniewa Noska - Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin
3. Panią Marię Jędrzejewską – Zastępcę Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin
4. Panią Marię Żołnowską – Skarbnika Gminy
5. Panią Wiesławę Jankiewicz – Sekretarza Gminy i Miasta Żuromin
6. Panią Luizę Stachyra – pracownika Biura Rady
7. Panią Ewę Jabłońską z Kuriera Żuromińskiego
8. Pana Piotra Wlizło- Dyrektora ŻCK

Następnie, Pani Wiceprzewodnicząca stwierdziła, że zgodnie z listą obecności w obradach uczestniczy 13 radnych, co stanowi quorum do podejmowania prawomocnych uchwał. Dalej Pani Wiceprzewodnicząca poinformowała, że sesja nadzwyczajna zwołana jest na wniosek 1/4 składu rady. Z wnioskiem wystąpił Pan Krzysztof Jakubowski, Pan Andrzej Staroń, Pan Wojciech Rochna oraz Pan Marek Markowski. Zaproponowany jest następujący porządek obrad:

1. Otwarcie obrad XLV Sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej w Żurominie.
2. Podjęcie uchwały w sprawie „Budżetu obywatelskiego” miasta Żuromin na rok 2015.
3. Zakończenie obrad.

O głos poprosił Pan Andrzej Staroń. Stwierdził, że załączony przez Radnych wnioskodawców wniosek zawierał jeszcze 1 punkt, który został pominięty porządku obrad. Pani Wiceprzewodnicząca dopytała czy chodzi o punkt „zapytania i interpelacje radnych”? Pan Andrzej Staroń stwierdził, że tak. Pani Wiceprzewodnicząca wyjaśniła, że w sesji w trybie nadzwyczajnym nie ma interpelacji i zapytań radnych. Pan Andrzej Staroń prosi o przedstawienie podstawy prawnej, która zakazuje bądź nie pozwala na wprowadzenie tego punktu na wniosek radnych do porządku obrad. Następnie Pan Burmistrz poprosił Panią Sekretarz Wiesławę Jankiewicz o znalezienie przepisów i ich przedstawienie. W międzyczasie, Pan Burmistrz poinformował, że Radnym przysługuje prawo do składania interpelacji na piśmie bez konieczności czekania do sesji i że ma on obowiązek na nie odpowiedzieć. Jeżeli Pan Staroń ma pan taki zamiar by na tej sesji odpowiedzi na interpelacje były udzielane

ustne, to Pan Burmistrz informuje go że ma on prawo odpowiedzieć na piśmie, co też wielokrotnie było stosowane w poprzedni kadencji. Pan Andrzej Staroń przyznał, że zna to prawo, jest tego świadomy. Pan Burmistrz nie widzi przeszkód by Radni składali interpelacje i zapytania, w każdej chwili możecie to robić. Natomiast przy sesjach nadzwyczajnych, nie wprowadzamy tego typu rzeczy. Pan Andrzej Staroń chciałby wrócić do tematu poruszanego na poprzedniej sesji. Jak zauważył, w tym roku odbyły się dwie sesje w trybie zwyczajnym i bodajże 3 trybie nadzwyczajnym i jakby z tego tytułu możliwości rozmowy oraz wymiany poglądów nie na zasadzie pytanie odpowiedź nie było. Według niego poruszane tematy powinny wywoływać szerszą dyskusję, jak podsumował Rada powinna radzić a nie tylko głosować. Pan Burmistrz dodał, że jeśli chodzi o odpowiedzi z jego strony czy wyjaśnienia mogą wezwać Burmistrza na komisje tematyczne, które mogą być zwoływane przez przewodniczących poszczególnych komisji w porozumieniu z Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej. Nie widzi problemu by na takich komisjach poruszać tematy, które Radnych nurtują i moc na te sprawy odpowiadać. Następnie Pani Sekretarz przedstawiła pogląd wyrażony w wyroku NSA w Warszawie z 31 października 2000 r., a głoszący, że nie jest dopuszczalne rozszerzenie porządku obrad sesji nadzwyczajnej o sprawy niebędące przedmiotem wniosku o zwołanie takiej sesji. Pan Andrzej Staroń stwierdził, że możliwe rozszerzenie nie jest ale z wniosku wynikało, że wnioskodawcy proszą, żeby ten punkt w obradach sesji umieścić. Chciał wiedzieć czy będziemy poprawiać interpretację Sądu Najwyższego skoro Rada nie wprowadza jako prezydium do porządku obrad całego wniosku złożonego przez grupę 4 Radnych, którym to prawo przysługuje? Jak Pan Andrzej Staroń określił, jest to manipulacja złożonego wniosku. prosił o zaprotokółowanie, że został zmanipulowany, bo nie jest wszystko ujęte a prawo nie zakazuje umieszczenia tego w podstawowym zakresie przygotowanego porządku obrad. Wprowadzić nie można i z tym się zgodzi, taka informacja wielokrotnie była podawana przy sesjach nadzwyczajnych. Natomiast, jeżeli zostanie przegłosowany porządek obrad jako trzypunktowy, to jakby „musztarda po obiedzie”. O głos poprosił Pan Burmistrz. Według niego nie ma co się zaciętrzewiać, dlatego wnosi do wszystkich i do Pani Wiceprzewodniczącej, żeby kwestię związaną z wprowadzeniem do porządku wnioskowanego punktu, pomimo że jest to sesja zwołana w trybie nadzwyczajnym, wprowadzić. Nie będą to punkty związane z podejmowaniem uchwał, które wpływałyby na prawo miejscowe czy na budżet. Będą to pytania, interpelacje i zapytania zadawane przez Radnych. Żeby nie było konieczności używanie słowa manipulacja, prosi Radnych o to, by zgodzili się na rozszerzenie o ten punkt, bardzo o to prosi. Nie widzi przeszkód tej materii. Podjęte uchwały, gdybyśmy je wprowadzali, mogłyby zostać zastrzeżone, w kwestii prowadzenia ich merytorycznie do sesji w trybie nadzwyczajnym. Tu nie będzie żadnych uchwał tylko interpelacje i zapytania Radnych. W dalszej kolejności głos zabrał Pan Leszek Łuczkiwicz. W związku z tym, że czterech Radnych może wnieść inicjatywę uchwałodawczą ale czy czterech Radnych ma narzucić program czy tok sesji?- dopytywał. Odpowiadając na powyższe pytanie Pan Andrzej Staroń stwierdził, że to prawo, które przysługuje czterem radnym do inicjatywy zwołania tej sesji jest sprawą oczywistą, natomiast kwestia podejmowanych decyzji rady jest prawem tej rady, wnioskodawcy nie narzucają niczego, złożyli wniosek i proszą o to, aby w tej części wniosek został uwzględniony. Ma propozycję dla Pani Wiceprzewodniczącej oraz Pana Burmistrza, skoro Naczelny Sąd Administracyjny, wypowiada się, że nie należy wprowadzać punktów, to on proponuję by poprawić ten porządek obrad a nie wprowadzać nowego punktu bo to jest łamanie obowiązujących przepisów. Taka jest jego propozycja, nic się nie stało rzecz została wyjaśniona. Pan Burmistrz poinformował, że nie ma możliwości poprawiania porządku obrad albo przyjmuje się

obowiązujący porządek albo wykreśla się punkty z obowiązującego porządku i wnosi o to Radny bądź Burmistrz albo rozszerzasz obowiązujący porządek natomiast poprawiania nie ma. Pan Burmistrz chciałby aby ten punkt wszedł do porządku i to będzie najlepsze rozwiązanie. Pani Wiceprzewodnicząca odczytała ostateczną wersję proponowanego porządku obrad.

1. Otwarcie obrad XLV Sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej w Żurominie.
2. Podjęcie uchwały w sprawie „Budżetu obywatelskiego” miasta Żuromin na rok 2015.
3. Zapytania i interpelacje Radnych.
4. Zakończenie obrad.

Po odczytaniu proponowanego porządku obrad przeszła do głosowania nad nim, zapytała, kto jest za przyjęciem proponowanego porządku obrad? W głosowaniu:

„za” było 11 głosów;

„przeciw” był 1 głos;

Wstrzymujący się był 1 głos.

Ad. pkt. 2. Podjęcie uchwały w sprawie „Budżetu obywatelskiego” miasta Żuromin na rok 2015.

Głos zabrał Pan Andrzej Staroń, chciał wiedzieć czy coś w tej materii jest niejasne. Informacji przekazywanych na ten temat było dużo, nawiązał do cyklu spotkań na które jako Radni mieliście możliwość skorzystania. Intencja czy istota budżetu obywatelskiego jest podobna do funkcjonujących już funduszy sołectkich. Wychodzimy obecnie z inicjatywą by Rada umożliwiła mieszkańcom decydowania o jakiejś jednej czy dwóch zadaniach czy inwestycjach, które można by wprowadzić nie w ramach budżetu inwestycyjnego za pośrednictwem mieszkańców, którzy łączą się i przygotowują jakby projekt, pomysł. Musi być spełnionych sporo warunków by mogło to zostać zrealizowane. Nasza intencja jest taka żeby uwzględnić w budżecie na rok 2015r. pieniądze czy taką intencyjną uchwałę, która będzie dawała możliwość realizowania zadań. To będzie wskazówka również dla Rady Miejskiej jakich inwestycji oczekują mieszkańcy. Bo to właśnie mieszkańcy poprzez udział, poprzez głosownie wypowiadają się, który z zaproponowanych projektów w ramach budżetu obywatelskiego będą realizowane. Jednym z takich miast, które z dobrym skutkiem wprowadziły budżet obywatelski jest Płock. Jest dużo informacji na ten temat, z którymi można się zapoznać. Pani Wiceprzewodnicząca zauważyła, że ktoś nie był na spotkaniu to nie znaczy, że się nie interesuje. Pan Andrzej Staroń stwierdził, że tylko zaznaczył, że taka możliwość była. Według Pani Wiceprzewodniczącej jest tyle publikacji również w Internecie, po które można sięgnąć i przeczytać, ktoś kogo temat interesuje odszuka również informacji. Pan Andrzej Staroń powiedział, że to była tylko propozycja, kto chciał to skorzystał, nie stwierdza kto był a kto nie był, nie taką miał intencję, jeżeli został tak odebrany to przeprasza. Następnie głos został udzielony Panu Chmielewskiemu, który skierował pytanie do Pana Andrzeja Staronia. Według Pana Chmielewskiego, Pan Staroń jest jednym z wielu Radnych, którzy inwestują w budżet obywatelski dla mieszkańców Żuromina. Czy w statucie Rady Miasta jest ograniczenie dla obywateli miasta Żuromin by Ci włączyli się do prac nad budżetem? Pan Andrzej Staroń rozpoczynając odpowiedź, stwierdził że swojego czasu Rada wprowadziła instytucję 50 mieszkańców...Tu Pan Józef Chmielewski przerwał wypowiedź i

zaprotestował mówiąc, że nie o to pytał. Zwrócił się do Pana Staronia, że jeżeli ten nie chce odpowiedzieć to niech to powie. Pan Staroń stwierdził, że ponosi odpowiedzialność za to co mówi jako Radny w związku z tym dopóki nie skończy to Pan Chmielewski nie będzie wiedział czy odpowie. Jeżeli nie zostanie dopuszczony do głosu to nie odpowie. W odpowiedzi Pani Wiceprzewodnicząca oddała głos Panu Staroniowi, ten stwierdził, że to co zauważył Pan Radny Chmielewski rzeczywiście jest. Przy instytucji co najmniej 50 mieszkańców możemy wprowadzać projekty różnych inwestycji. Projektem wprowadzonym w ten sposób była budowa chodnika przy ul. Przemysłowej, budowa chodnika przy ul. Zwycięstwa. Gdybyśmy mieli budżet obywatelski, mieszkańcy, którzy się opowiedzieli za tą inwestycją i zagłosowali, to Rada nie mogłaby „kombinować” przy pieniądzach na zasadzie „czy dać w tym roku, czy nie dać”, tylko ta inwestycja musiałaby być zrealizowana w określonym czasie. W ten sposób, o tym które inwestycję będą realizowane. Zawsze jest możliwość przesuwania środków, przesuwanie realizacji danych zadań. Tu widać na czym polega siła budżetu obywatelskiego i realizacji zadań w jego ramach. Zadania są realizowane w granicach środków przeznaczonych na ten budżet. Jeżeli przeznaczymy określoną kwotę to zadanie nie może być np. 5 x droższe bo tego budżet nie przewiduje. Tu jest ogranicznik, który nie pozwala mieszkańcom za bardzo „szaleć”. Zapytał czy Pan Chmielewski jest usatysfakcjonowany odpowiedzią. Ten na koniec prosi by Pan Staroń odpowiedział na jego pytanie jednym słowem, tak czy nie? Pan Staroń odpowiadając, że w ramach inicjatywy 50 podpisów mieszkańców mogą wszystko zrobić. Jedno słowo „nie”, bo nie mają takiej możliwości. Dalej głos zabrał Pan Burmistrz. Stwierdził, że jest to trudny orzech do zgryzienia, jeśli chodzi o to co zostało dzisiaj przygotowane do wprowadzenia w życie GiM Żuromin, jeśli chodzi przede wszystkim o termin i formę tego podania. Trudno wypowiedzieć się co do formuły i terminu samego wniosku. I wniosek został złożony 06.08.2014r. w okresie przerwy wakacyjnej. II wniosek został złożony tydzień temu. Zgodnie ze statutem Rady Miejskiej sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym. Jeśli chodzi o procedowanie kwestii budżetu obywatelskiego, to można powiedzieć, że ze słusznych pobudek i słusznych intencji wyszło coś co jest formalnie nie do zrealizowania na rok 2015. Tego nie twierdzi tylko Burmistrz, konsultował się ze Skarbnikami z miast ościennych choćby z Ciechanowa, w temacie jak to zostało tam wprowadzone, jak to widzą i w jakim terminie. Pytaliśmy wiele osób, które bezpośrednio zajmują się finansami publicznymi, czy według nich jest to w tej chwili możliwe. Każdy kto dotykał konstrukcji budżetu obywatelskiego odpowiedział, że na chwilę obecną, procedura wprowadzenia tego budżetu na rok 2015 jest absurdalna, nie do wykonania. Pan Burmistrz w swojej wypowiedzi podkreślił, że jest za demokratyzowaniem życia publicznego, żeby wprowadzane to było tak jak wnioskodawcy wskazali w uzasadnieniu do uchwały. Pan Burmistrz jest pełen szacunku do tego, pobudki są słuszne jednak termin najgorszy z możliwych. Ma przed sobą uchwały 5 miast. Te budżety to kilka czy kilkanaście stron tekstu, który zawiera m.in. zasady, formuły, co można i w jaki sposób itd. Dalej, Pan Burmistrz wskazał, że w przypadku powyższych uchwał widnieje końcowy zapis mówiący że dana uchwała wchodzi w życie po 14 dniach po opublikowaniu w Dz. Urz. Woj. Zapis ten został zmieniony w proponowanej przez wnioskodawców uchwale na taki, który mówi, że wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy i Miasta Żuromin i że uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Dalej Pan Burmistrz wytłumaczył co daje taki zapis. Jest to akt prawa miejscowego, który zgodnie z obowiązującym prawem powinien być ogłoszony w Dz. Urz. danego województwa a nie przyjęty na zasadzie „na jutro” jak to było przyjęte przez wnioskodawców w projekcie uchwały. Rozumie, że skoro uchwała wchodzi w życie „jutro” to od jutra można podejść do dalszych prac? – dopytywał Pan Burmistrz. Być może, w jakiś cudowny sposób można byłoby

wyrobić się z tym wszystkim? W innych miastach dano obywatelom możliwość wprowadzenia swoich oczekiwań, propozycji do miast czyli pojawiła się informacja o konsultacjach społecznych gdzie mieszkańcy mogą przychodzić na spotkania organizowane w większości miast przez odpowiednią grupę pracowników urzędu, którzy prowadzą warsztaty dla ludzi ukazujące w jaki sposób mogą się oni w to zaangażować. Dalej Pan Burmistrz dopytywał, czy Radni chcą stworzyć budżet obywatelski, który będzie sterowany właśnie przez Radnych to budżetu obywatelskiego nie ma. Byłby to budżet kierowany przez grupkę osób a reszta będzie tylko do podpisu. To nie o to chodzi zauważył Pan Burmistrz. We wniosku zostało napisane o demokratyzacji życia, o tym, żeby mieszkańcy mieli prawo do tego. Dalej kwestia warsztatów, w temacie tego w jaki sposób wypełnić wniosek, co można złożyć do budżetu a czego nie można. Przeciętny mieszkaniec czasem nie ma wiedzy co jest możliwe do ujęcia w budżecie a co nie. Będzie wnioskował np. o drogi wojewódzkie czy drogi powiatowe, będzie może wnioskował o połączenie Dębska ze Sadłowem a to przecież nie nasz teren. Takie warsztaty prowadzono w Ciechanowie. Trzeba ludzi nauczyć tego co wolno, kiedy wniosek ma sens. Dalej Pan Burmistrz przeszedł do omawiania kwestii związanych z samą uchwałą. Jak wspomniał, uchwała taka jest w miastach często wieloczęłonowa. Mówi o kwestii związanej z formułowaniem wniosku, jak powinien wyglądać formularz wniosku, w jaki sposób wnioski się składa, gdzie i w jakim terminie. Tego typu rzeczy powinny być wprowadzane w drodze uchwały i ogłaszane w Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego w naszym przypadku. Ważne jest powołanie komisji ds. oceny wniosków i kto ma być w jej składzie. Czy wnioski, które zostaną złożone, różnorakie i niezależnie od formy, treści mają być ujmowane w budżecie? Dla przykładu Pan Burmistrz podał, że może zgłosi się osoba, która będzie wnioskowała o likwidację wydziału X? Według Pana Burmistrza trzeba podać ludziom przede wszystkim zasady w jaki sposób składać wnioski i czego mogą dotyczyć. W Sochaczewie na 106 mln zł budżetu 1 mln zł jest do dyspozycji mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Tu mieszkańcy mają prawo zgłaszać wnioski, które łącznie mogą dotyczyć kwoty 1 mln zł. inne miasto podaje, że wnioski składane mogą dotyczyć inwestycji i kultury. Pan Burmistrz powtarza, że te wszystkie kwestie trzeba wyjaśnić i sprecyzować w drodze uchwał. Trzeba to zrobić po konsultacjach społecznych, żeby mieć wiedzę na temat jak to widzą nasi mieszkańcy. Bo według Pana Burmistrza przyjęcie zasad tylko w gronie Radnych Rady Miejskiej spowoduje to, że jeżeli większość w przyszłej kadencji będzie miała opcja Y, to zasady te wprowadzi się w taki sposób, że budżet obywatelski będzie nie do dotknięcia. Tak będzie można zrobić ale to nie o to tu chodzi. Tutaj trzeba odnieść się do głosów mieszkańców, skoro mieszkańcom chcesz dać ten oręż, przysłowiową wędkę to nie wypychaj go na bagna gdzie nie ma ryb. Trzeba dać mieszkańcom możliwość, żeby decydowali w jaki sposób ma się to odbywać, w jakich dziedzinach i do jakiej kwoty. Nie chodzi o to, żeby to zrobić w sposób, w efekcie którego mieszkańcy nie będą mieć nic do powiedzenia. Elementy, które Pan Burmistrz wymienił są podstawą do tego, żeby w kolejnych uchwałach podejmować kwestię związaną z przystąpieniem do budżetu obywatelskiego. W przeglądanych uchwałach miasta zaczynały te działania w okolicach maja a w niektórych miastach już w lutym. A Radni wnioskodawcy chcą, żeby w chwili obecnej rozpocząć całe procedowanie. Ze słusznej i mądrej idei robi się rzecz, którą nawet trudno określić. Uchwałą budżetową organ stanowiący ją podejmuje przed rozpoczęciem roku budżetowego a więc do 31.12. jak zdążyć z tymi wszystkimi procedurami dot. dania czy może otwarcia drzwi dla tych mieszkańców skoro trzeba to wszystko ogłaszać w Dzienniku Urzędowym Województwa? Tam się czeka min. 1 miesiąc + 14 dni „po”. Dziś art. 239 ustawy o finansach publicznych, mówi, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach można konstruować budżet nie później niż do 31.01. a nie jak

kiedyś do 31.03. dlatego Pan Burmistrz twierdzi, że jest to nie realne, jeśli chodzi o procedury związane z przygotowaniem uchwały o budżecie obywatelskim i wdrożenie jej na 2015r. Albo zrobi się to na chybcika, jeśli chodzi o kwestię samych procedur albo budżet będzie bez sensu bo możliwe, że zrobiony po głupiemu. Prosi Radnych, dodając, że świat się nie kończy i 16.11 Żuromin będzie istniał i 17.11 też, niezależnie od tego kto na tej Sali usiądzie. Prosi Radnych żeby dali tę możliwość do wnioskowania następnej kadencji Radzie Miejskiej i żeby to zrobili po budżecie uchwalonym na 2015r, bo wcześniej, nie ma po prostu szans. Pan Burmistrz zapytał, czy Radni wyobrażają sobie nową Radę i nowego Burmistrza, który oprócz ustalenia budżetu, do którego może wcześniej nie miał dostępu, będzie miał jeszcze uchwały związane z budżetem obywatelskim. Może dojść do sytuacji, że budżet w ogóle nie zostanie uchwalony. Pan Burmistrz powiedział, że intencja i pobudki są słuszne ale w tej chwili nie wyjdzie nic tylko zablokujemy się wewnątrz. Zwrócił się do wnioskodawców, że w tej chwili nie ma nad czym dyskutować, jak zauważył, łatwiej byłoby gdyby wnioskodawcy w projekcie uchwały zawarli już m.in. rozwiązania dot. przeprowadzenia konsultacji, wzoru formularzy, wniosków, określili czy wolno wnioskować o kilka rzeczy np. chodnik, ulica, park czy tylko o jedną, na jaką kwotę itd. Apeluje, by dać możliwość następnej kadencji by tą uchwałą krok po kroku wprowadzili. Nie dziś, nie na szybko. Pan Burmistrz zakłada, że gdyby dziś wnioskować o wpisanie do Dz. Urz. Woj. Maz. jakiegokolwiek uchwały to około miesiąc trzeba czekać, co daje nam datę 20 listopada, po 2 tygodniach dopiero wchodzi w życie. Do 15. 11. jest przedłożenie projektu budżetu na 2015r. Kiedy przeprowadzić konsultacje z ludźmi? - dopytywał Pan Burmistrz. Chodzi o powołanie uchwały, która będzie żyła, funkcjonowała a nie będzie martwym tworem położonym na półce z dobrym artykułem. Nie w tym rzecz. Pan Burmistrz poinformował, że zastanawiał się czy ma coś w ogóle mówić, równie dobrze można zamilknąć i poczekać na efekt. Po raz kolejny prosi o rozsądek. Wprowadzi to na chwilę obecną niepotrzebny zamęt i da ludziom złudną nadzieję na 2015r, że w czymkolwiek będą decydować. Bo nie zdążą. Procedury związane z budżetem obywatelskim są tak napięte, że nie da rady ale nadzieja będzie. Świat się nie kończy, część Radnych pozostanie nimi w przyszłej kadencji i w styczniu z powodzeniem można z tym wyjść, przygotować się bardziej. Można zaprosić przedstawiciela czy Skarbnika z innego samorządu gdzie to już funkcjonuje i skorzystać z doświadczenia kogoś kto już ma ten budżet wprowadzony. Jak Pan Burmistrz zauważył temat ten jest nośny ale z tej „nośności” może wyjść wielkie nic. Pomysł jest godny szacunku, prędzej czy później budżet obywatelski by się pojawił, kwestia czasu. Dobry czas to luty, może marzec bo byłby czas na spotkania z mieszkańcami, byłoby to im wyjaśniane czy w formie pytań czy w formie konsultacji czy w formie ankiet dawanych do wypełnienia, by wiedzieć w jaki sposób to widzą mieszkańcy, czy widzą udział w budżecie tylko po stronie inwestycji czy widzą inne problemy, jak widzą kwestię związaną z ilością zgłaszanych propozycji. W niektórych miastach 1 mieszkaniec powyżej 16 roku życia może zgłosić tylko 1 wniosek do 100 tys zł. w innych miastach ten temat nie jest poruszany. Np. w Sochaczewie wnioski mieszkańców powyżej 16 roku życia mogą być zgłaszane do kwoty 1 mln zł bo taką kwotę angażuje się w budżecie. Na tym zakończył. Dalej Pani Wiceprzewodnicząca zauważyła, że 2 wnioskodawców nie będzie kandydowało do Rady Miejskiej tylko do Rady Powiatu, po czym oddała głos Panu Andrzejowi Staroniowi. Jak wspomniał, intencją wnioskodawców nie jest „zawracanie Wisły kijem” tylko zrobienie pierwszego kroku po to by ten budżet ruszył. Mają świadomość jak wyglądają procedury. Jeżeli nie zrobi się pierwszego kroku to 2015 znowu będzie za krótki na to by doprowadzić ta kwestię do sensownego końca. Władzę cechują ciągłość i odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Nie można powiedzieć, że to co ta Rada Miejska zaproponuje kolejny samorząd musi koniecznie zrealizować, bo to

nie zobowiązania finansowe na zasadzie zaciągniętego długu. Jest to jakaś intencja do działania w dobrym kierunku w związku z tym, jeżeli uzna za niezasadne i że gminy na to nie stać nie zrobi tego. Zadania, które miały być realizowane w ramach budżetu obywatelskiego są zadaniami z zakresu inwestycyjnego gdzie Radni mają pewien budżet na takie działania. Istotą tego, co Pan Burmistrz zauważył, jest to że mieszkańcy mają zaangażować się i wyłonić zadanie, które powinno być zrealizowane. Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej Pan Chmielewski wspominał jak to wyglądało w Raczynach wobec inwestycji związanej z przystankiem. Mieszkańcy byli na zebraniu, był protokół od strony merytorycznej było to przygotowane. Na tej samej zasadzie ma funkcjonować budżet obywatelski. W związku z tym wnioskuje, jeśli jest inaczej to prosi o poprawę, że Pan Burmistrz jest otwarty na tą inicjatywę i skłonny jest się do tego przychylić. Zdaje sobie sprawę, że tak jak robiony był regulamin dla uczniów za wyniki w nauce i osiągnięcia, że nie stało się to z dnia na dzień. Będzie to trzeba bardziej doprecyzować bo jest to bardziej skomplikowana materia, o wiele większe pieniądze i odpowiedzialność. Wnioskodawcy nie podali kwoty, żeby nie straszyć, że oczekują konkretnej kwoty i że ma być ona wydatkowana w 2015r. to wymaga pracy, spokoju, rozsądku, współpracy i działania na rzecz mieszkańców i taka jest inicjatywa wnioskodawców - dodał Pan Andrzej Staroń. Jesteśmy Radą i po to się spotykamy by pewne rzeczy ustalać, po to są te interpelacje i zapytania by te kwestie wyjaśniać. Jeżeli chodzi o kwestię terminowości to już w sierpniu była jedna sesja nadzwyczajna i tego się nie udało umieścić w porządku, stąd taka determinacja żeby to po prostu nie przepadło. Pan Burmistrz wyjaśnił, że to i tak było za krótko na te wszystkie procedury. Pan Andrzej Staroń zauważył, że omówiłoby się to na koniec sierpnia czy na poprzedniej sesji i nie musielibyśmy rozmawiać o tym dziś. Zwrócił się do Pana Burmistrza, że doszli do tych samych wniosków. Nie twierdzi, że półtora miesiąca by wszystko zmieniło i postawiło w innym świetle jeżeli chodzi o procedowanie, uważa, że co do tego są zgodni i proponuje nie szukać problemów tam gdzie ich nie ma. Dalej Pani Wiceprzewodnicząca oddała głos Panu Krzysztofowi Jakubowskiemu. Cieszy się, że Pan Burmistrz patrzy na ten projekt przychylnie. Ubolewa, że nie udało się porozmawiać z takim samym zaangażowaniem w sierpniu, gdy został zgłoszony porządek. Może wtedy wystąpienie jego ze wsparciem pozostałych Radnych wnioskodawców miało być może inny tytuł i może wywoływałoby dziś mniej emocji. Intencją było to by budżet obywatelski stał się elementem codziennego życia samorządu żuromińskiego. Ma świadomość, po spotkaniu ze Skarbnikiem i Panem Prezydentem Płocka, że jest to bardzo odpowiedzialne i ważne przedsięwzięcie, angażujące zarówno dużą część urzędu ale przynoszącą bardzo dużo społeczeństwu. Tak naprawdę chcieli w ten sposób zbudować „coś” na wzór funduszu sołeckiego, który funkcjonuje od lat, by inwestycje miejskie miały jakby „ojca” chrzestnego w postaci grupy mieszkańców czy lidera danej społeczności lokalnej, żeby w taki sposób to zaczęło funkcjonować. Nie jest zamiarem wnioskodawców to aby wywracać dziś budżet miasta na rok 2015, żeby prowokować sytuację, które miałyby ten projekt utracić bądź nadać mu humorystyczny wymiar. Nie jest doświadczonym samorządowcem, 4 lata to jest kropelka w morzu. Ludzie, którzy pracują w samorządach po 20 lat mówią, że niewiele o nim wiedzą, ale jak stwierdził wiedzą więcej od niego. Znają procedury, znaję następstwa faktów i zdarzeń funkcjonowania samorządu dzień po dniu. Być może, popełnili błąd w postaci źle sformułowanego wniosku, że jest on zbyt restrykcyjny, że ten tytuł z nazwą i jak gdyby istnym żądaniem wejścia w życie „jutro”, po uchwaleniu, działa w taki sposób, który utracą go od razu. Z drugiej strony chce aby jako Radni rozmawiali w kategoriach wprowadzenia tego do życia, niezależnie od tego czy jutro ktokolwiek z obecnych Radnych również będzie w tej Radzie zasiadał. Chce dać ludziom możliwość do samostanowienia o swoim chodniku,

oświetleniu parku czy stadionie. Chce by prócz Radnych zachcieli chcieć również sami mieszkańcy. Chciałoby aby udało się wybudować takie społeczeństwo by miało świadomość, że my jako Radni deklarujemy czasem mądre czy czasami niemądre rzeczy, chce by ludzie dotykali tego samorządu sami. W związku z tym prosi Radnych, Pana Burmistrza by tą ideę dziś nie pogrzebać, tylko dać jej możliwość funkcjonowania w roku 2016, żeby rok 2015 był rokiem przygotowania tych wszystkich elementów, które są niezbędne do tego by ten budżet obywatelski w 2016r. wszedł. Nie podajemy dziś kwoty jakiej byśmy oczekiwali, jest to decyzja, którą Radni muszą przedyskutować wraz ze Skarbnikiem Urzędu. Wtedy można powiedzieć, że budżet obywatelski będzie miał określoną postać. A co się nim znajdzie to będzie kolejna rzecz do zrobienia przez Radnych i mieszkańców. Tutaj, jego prośba aby pomóc tym Radnym, którzy nie mają doświadczenia by ten wniosek nazwać i tą uchwałę tak przedyskutować aby ona jeśli ma wejść w życie, weszła w życie, bez skutków dla roku 2015, ale żeby miała w perspektywie 2015r. swoje miejsce na rozpoczęcie, aby ją wdrożyć w życie w roku 2016. Na tym zakończył. Dalej głos zabrał Pan Leszek Łuczkiwicz. Zauważył, że wnioskodawcy wyszli z budżetem obywatelskim nie od tej strony. Przywołał przykład prac nad regulaminem stypendium. Według niego, projekt uchwały winien być przygotowany bardziej szczegółowo, ważne jest określenie np. kwot. Wolałby by sprawa ta była poruszana wcześniej na np. wspólnym posiedzeniu Komisji, dopiero po uzgodnieniu tych wszystkich rzeczy powinno być podjęcie uchwały. Pan Łuczkiwicz wskazał na lakoniczną formę projektu uchwały przygotowanego przez wnioskodawców. Jak zauważył, mieszkańcy tj. 50 mieszkańców, mogą wnieść uchwałę o wykonanie jakiejś inwestycji. Jak zauważył, tych inicjatyw obywatelskich dużo nie jest ale mało też nie. Każdy mieszkaniec może sobie pozwolić by do funduszu swoją propozycję wnieść z innymi mieszkańcami. Jeżeli podejmiemy tą uchwałę, to niestety ktoś to może wykorzystać w sposób nieadekwatny i wbrew logicznemu rozsądkowi. Nie ujmując nic inicjatywie bo jest wzniosła. Według niego, Pan Burmistrz podszedł do kwestii dyplomatycznie. Pan Łuczkiwicz stwierdził, że były to 4 lata bardzo dobrej współpracy, nie odczuł podziału na opozycje i koalicję. Jedne dyskusje były bardziej zażarte, bardziej emocjonalne ale consensus był osiągnięty. Przypomniał słowa Pana Jakubowskiego z początku kadencji, gdzie ten użył sformułowania „my, opozycja”. Nie widział tego. Dziś natomiast widzi, że to wypowiedziane słowo wróciło tzw. „kielbasa przedwyborcza”. Pan Andrzej Staroń wielokrotnie podkreślał, nie jest w opozycji a kierował się dobrem mieszkańców. Ma świadomość, że kwestia wymaga czasu. Dlatego w formie dyskusji, gdy rozmawia się nad tym problemem można wypracować stanowisko jak to ma wyglądać. Tak wygląda praca nad wieloma rzeczami, nie zawzinać się na takie czy inne postanowienia. Jeżeli jest intencja do tego, żeby ten budżet wprowadzić i podejmiemy uchwałę o tym, że będzie to funkcjonowało w 2015r. Są praktyki, jeśli chodzi o pieniądze, że może to być 1 %, część % budżetu inwestycyjnego, a może to być 100 % bo są takie miasta, które w ten sposób funkcjonują. Nie stawiamy sprawy w ten sposób, że to ma być w całości budżet o którym decydują mieszkańcy, bo nie mielibyśmy możliwości decydowania o wielu rzeczach, do czego jakbyśmy zostali zobowiązani. Nie byłoby możliwości przesuwania środków z inwestycji na inne, jeżeli zaistnieje taka konieczność i o ile prawo na to pozwoli. W związku z tym nie podajemy kwoty, żeby nie wzbudzać niepotrzebnych emocji. Jeśli mamy określona kwotę przeznaczoną na fundusz sołecki to przy porównywalnej ilości mieszkańców to kwoty powinny być porównywalne. Podkreśla, że to nie są dodatkowe pieniądze, których Rada, jako gmina, jako budżet musimy zrezygnować, bo i tak realizujemy zadania inwestycyjne, więc jeżeli nie zdecydujemy o tym my jako Radni tylko mieszkańcy, co cóż z tego się stanie, że my nie podjedliśmy na ten temat decyzji, że ktoś był aktywny, że potrafił

przekonać grupę mieszkańców do konkretnego zadania czy konkretnej inwestycji. Uważa, że można bić się w pierś, że Rada nie zauważyła potrzeb mieszkańców w tym zakresie i że nie wyszła z taką inicjatywą, która jest bardzo oczekiwana. To jest decyzja dla Radnych, którzy będą pracowali w samorządach, by lepiej przyglądali się potrzebom mieszkańców, żeby lepiej wchodzili z nimi w relacje, żeby dowiadywali się co im służy i co jest im potrzebne. Uważa, że dzięki temu, inwestycja o której wielokrotnie mówił Pan Ryszard Piotrowicz byłaby gdyby w Powiecie funkcjonował taki budżet obywatelski, bo ileś mieszkańców i Żuromina i Wiadrowa byłaby skłonna by poprzeć taką inicjatywę. Dalej Pani Skarbnik powiedziała, że w 2014r. realizowaliśmy wnioski nie tylko składane przez Radnych ale również przez indywidualne osoby. Każdy mieszkaniec w gminie ma prawo złożyć wniosek i bez budżetu obywatelskiego w 2014r. realizujemy wiele inwestycji zgłaszanych indywidualnie. Pani Małgorzata Bogacz zauważyła, że do tej pory 50 mieszkańców może złożyć wniosek o inwestycję a mieszkańcy Wiadrowa ani mieszkańcy ul. Wiadrowskiej nie złożyli takiego wniosku. Pan Andrzej Staroń zauważył, że złożenie inicjatywy czy wniosku nie jest równoznaczne z jej wprowadzeniem. To mieszkaniec składając i głosując, lobując na rzecz określonej inicjatywy określa co jest dla niego ważne. Jest określona forma głosowania i Inne procedury z tym związane także jest to trochę inaczej. Wnioski, które spływają do Pani Skarbnik to Radni decydują o tym czy starczy na to pieniędzy. Mieszkaniec po złożeniu tego wniosku jakby może się tylko dowiadywać czy został wprowadzony do budżetu bo tylko to mu pozostało. Dalej Pan Burmistrz po raz kolejny prosi o rozrząd, potem odczytał fragment uchwały w sprawie budżetu obywatelskiego, który mówi co należy dołączyć do wniosku, są to m.in. naukowe kosztorysy, dodatkowe załączniki, zdjęcia, ekspertyzy, analizy prawne, rekomendacje. Przy takim podejściu do tematu to budżetu obywatelskiego nie ma. Pan Krzysztof Jakubowski wspominał, że w Płocku funkcjonuje ta instytucja. Pan Burmistrz przyznał, że z Płockiem się nie zapoznawał, co uzupełni. Przestrzegal przed podejmowaniem pochopnej decyzji. Można podjąć to w taki sposób, który uniemożliwi tą inicjatywę mieszkańcom. Dziś, choć budżetu obywatelskiego nie ma, mieszkańcy wnioski składać mogą samodzielnie. Nie muszą w ilości 50. Statut mówi, że 50 mieszkańców posiada inicjatywę uchwałodawczą, a wnioski do budżetu mogą składać pojedynczo, co też robią. Tak było przy inwestycji Skate Parku. To nie jest złoty klucz do wszystkiego, ale jak już on ma być, bo po raz kolejny powtórzył, że intencja jest słuszna, to trzeba wprowadzić klarowne zasady, nie robione na chybcika w 3 dni, bo tyle czasu będzie. Wtedy można wprowadzać tego typu zapisy, jeżeli te zapisy wprowadzimy to przeciętny mieszkaniec widząc że ma dołożyć np. kosztorys, szacunkowe ekspertyzy to będzie raczej zniechęcony do tego budżetu. Do tego typu rzeczy dochodzi się po wielu pracach, po wielu doświadczeniach. W tym miejscu Pan Burmistrz przedstawił harmonogram wprowadzania budżetu obywatelskiego w miesiące Sochaczew. Kwiecień-listopad – konsultacje do budżetu na 2014r.; 10.06-13.09 – składanie wniosków i propozycji przez mieszkańców; od 16 do 30.10 – weryfikacja złożonych wniosków przez komisję weryfikacyjną; 08.10-18.10 – głosowanie nad propozycjami. Wtedy to ma sens. 21 dni po złożeniu wniosków, głosowaniu i weryfikacji Burmistrz podaje do publicznej wiadomości, które wnioski przeszły. Tu nie chodzi o to by ta uchwałę wprowadzić 1,2,3 tylko żeby ją wprowadzić klarownie, dla ludzi. Wszędzie jest wymagany czas. Pan Burmistrz wie, że wnioskodawcom bardzo zależy ale nawołuje o rozsądek i mądrość. To się stanie bez najmniejszego problemu, nawet jeżeli ktoś będzie Radnym w innym samorządzie. Nie ma przeszkód by taki wniosek złożył. Prosi by Radni poczytali i zapoznali się z paroma uchwałami dot. budżetu obywatelskiego. Pare dni przy tej materii Pan Burmistrz spędził, żeby móc prowadzić rozmowy przede wszystkim ze Skarbnikami, którzy o tym zagadnieniu wiedza najwięcej. W taki sposób trzeba nad tym usiąść

i popracować by następna kadencja Rady Miejskiej podjęła dobrą uchwałę. Czytelną i jasną dla mieszkańców, żeby nie było „kto pierwszy ten lepszy” i nie na zasadach „kto nie wiedział, ten przepadł”, bo nie zdążył. Jak pokazuje przykład Sochaczewa terminy są wydłużone specjalnie po to by ludzie to przyswoili. Kwiecień-listopad – prowadzenie promocji, a w tym czasie składanie wniosków, weryfikacja i głosowanie. Państwo tu decydujecie, jeżeli uznacie, że ma się to dziać w takim trybie to będziemy stawać na „ostrzu noża”, choć i tak nie zdążymy. Niestety, to działa zgodnie z art. 41 ustawy o ogłaszaniu aktów prawnych. Tu Pan Burmistrz odczytał wspomniany artykuł. Jak mówił, to nie przepadnie a będzie miało ogromny sens, sygnał od Radnych jest dany bardzo poważny że występują z taką inicjatywą, to też można mądrze wykorzystać. Wcale tej uchwały, na chybicka, nie trzeba podejmować, żeby pokazać się jako inicjator mądrego przedsięwzięcia. Robienie tego w taki sposób nie ma sensu. Jeśli byłby czas do maja, wtedy można by choć spróbować i ludzi zaangażować do tego i dać im możliwość wypowiedzenia się, na chwilę obecną nie dajecie możliwości żadnej. Dalej głos zabrał Pan Ryszard Piotrowicz. Zwrócił się do Pani Małgorzaty Bogacz, że to nie on wymyślił chodnik do Wiadrowa i to nie chodzi o to, że mieszkańcy nie chcą a on chce...Tu przerwał Pan Burmistrz wyjaśniając, że o chodnik do Wiadrowa przy drodze powiatowej należałoby składać wnioski do Zarządu Powiatu Żuromińskiego. Tak jest parytet o wiele wyższy o ile mu się dobrze kojarzy jest 500 podpisów. Do nas można składać wnioski o inwestycję, którymi zawiaduje miasto. Pan Ryszard Piotrowicz wracając do tematu, podziela w całości to co powiedział Pan Jakubowski, że być może za szybko, że przyjrzymy się co jest dobre a co nie i tu ma rację. Wtedy wszyscy będziemy zadowoleni. Przyłączył się do słów Pana Łuczkiwicza, że zachowywaliśmy się ładnie i że współpraca wychodziła. Popiera Pana Burmistrza w całości. Może będzie więcej niż te 1,5%. Jak nowa Rada zdecyduje to może być i więcej. Dalej Pan Burmistrz powiedział, że spokojnie można z tym tematem wystąpić w styczniu, w tym momencie cała procedura jest do opracowania, chodzi o to by mieszkańcy wzięli udział i w procedowaniu samego projektu tej uchwały i będą mogli wziąć udział w tymże projekcie. Bo można stworzyć takie mechanizmy, które całkowicie to uniemożliwią. Dalej Pan Łuczkiwicz zwrócił się do Pana Staronia, że wnioski składane do budżetu przez Radnych, to nie są wnioski Radnych tylko mieszkańców, którzy na ręce Radnych je składają. My nie zamykamy tej drogi. Pan Andrzej Staroń poinformował, że wnioskodawcy chcieliby preredagować projekt uchwały, żeby Radni byli skłonni głosować, nie na zasadzie, że próbują na siłę wprowadzać jakieś mechanizmy, które miałyby zachwiać funkcjonowaniem budżetu i przede wszystkim wprowadzić jasne zasady by jak gdyby nie byłby „wylaniem dziecka z kąpielą” zanim cokolwiek by się wydarzyło, chcieliby prosić o przerwę na preredagowane wniosku czy uchwały, która miałaby przegłosowana i prosi o wypowiedź Radnych w tej kwestii, by można przyjąć uchwałę intencyjną, żeby przyszła Rada rozpoczęła pracę i żeby się nie zastanawiała czy ma to przyjąć czy też nie, a będzie miała zadanie by opracować zasady budżetu obywatelskiego. Pan Burmistrz dopytał czy wniosek o przerwę jest formalny? Pan Andrzej Staroń stwierdził, że tak. Pani Wiceprzewodnicząca reasumując wypowiedzi uważa, że idea budżetu obywatelskiego jest słuszna. Jak wynika z przykładów przybliżonych przez Pana Burmistrza uważa, że czas jest za krótki by móc to w tym roku zorganizować. Uważa, że większość Radnych w następnej kadencji będzie pracowała i da taką możliwość decydowania by społeczeństwo składało te wnioski i by po prostu dalej poprowadzić tą sprawę. Następnie zarządziła 5 min. przerwę.

.....

Po przerwie Pani Wiceprzewodnicząca powiedziała, że w związku z modyfikacją projektu uchwały złożonej przez Radnych Rady Miejskiej w sprawie budżetu obywatelskiego miasta Żuromin poprawka dotyczyła zmiany na 2016r. odczytała poprawiony par. 1. kolejna poprawka dotyczy zmiany zapisu o wejściu w życie uchwały. W par. 4 zmienione jest na „Uchwała wchodzi w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dz. Urz. Woj. Maz.”. W tym momencie Pani Wiceprzewodnicząca chciała przegłosować przyjęcie powyższych zmian w projekcie uchwały jednak po uwadze Pana Krzysztofa Jakubowskiego, przyznała słuszność jego argumentacji że Radni nie powinni głosować nad przyjęciem zmian a nad uchwałą już zmienioną. Dalej przeszła do głosowania nad poprawionym przez wnioskodawców projektem uchwały.

Następnie odczytała **projekt uchwały** i poddała pod głosowanie.

W głosowaniu:

4 głosy były „za”

9 głosów było „przeciw”

1 głos był **wstrzymujący**.

Po głosowaniu Pani Wiceprzewodnicząca oznajmiła, że uchwała została odrzucona.
(Uchwała stanowi załącznik do protokołu).

Ad. pkt. 3. Zapytania i interpelacje Radnych.

Pani Wiceprzewodnicząca zapytała czy ktoś z obecnych chciałby zabrać głos? O głos poprosił Pan Andrzej Staroń. Następnie zgłosił pytania do Pana Burmistrza z prośbą o odpowiedź.

Interpelacja Pana Andrzeja Staronia z dnia 22.10.2014r.

1. W jakim trybie została zrealizowana budowa chodnika przy ul. Osiedlowej w Żurominie?
2. Kiedy został wykonany projekt na tą inwestycję?
3. Proszę podać koszt projektu oraz koszt całej inwestycji.
4. Jakie środki zostały przeznaczone na fundusz remontowy w 2014r. (tj. na remonty częściowe).
5. Na jakie zadania zostały przekazane środki w 2014r. z wymienieniem poszczególnych zadań i kwot.

W tym miejscu Pan Burmistrz prosił o doprecyzowanie, jak poinformował, fundusz remontowy wiąże się z mieszkalnictwem i przypuszcza, że Panu Staroniowi o to nie chodzi. Następnie Pan Staroń zaznaczył, że chodzi o fundusz remontowy przeznaczony na remonty dróg. Pan Burmistrz stwierdził, że są to remonty częściowe. Pan Andrzej Staroń poprosił o dane dot. remontów częściowych i podziękował za odpowiedź.

Ad. 5. Prosi również o lata: 2010, 2011, 2012 i 2013.

6. Proszę podać wysokość środków przeznaczonych w budżecie gminy na prace interwencyjne i staże w poszczególnych latach tej kadencji oraz ilość osób objętych zatrudnieniem w ramach tych działań. (dot. obecnej kadencji od 2011-2014).
7. Jaka kwota wpłynęła do budżetu gminy z tytułu kary umownej naliczonej za nieterminowe wykonanie projektu Skate Parku?

Tu Pan Burmistrz poinformował, że się w tym temacie przejęczył. Kary umowne miały nie dotyczyć Skate Parku a placu zabaw. Dalej dodał, że Skate Park był wykonywany nieodpłatnie. Gdy podawał informację po prostu się przejęczył. Dalej Pan Andrzej Staroń powiedział, że rozumie iż kwota wpłynęła to prosi o uściślenie. Pan Burmistrz powtórzył, że przeterminowanie dot. placów zabaw i czy Pan Staroń modyfikuje pytanie? Pan Andrzej Staroń powiedział, że informacja podana na sesji przez Pana Burmistrza była taka, że Skate Park jest niewykonywany i że nie ma przetargu bo nie ma planu na to zadanie.

8. W jakim stopniu i o ile % oraz kwotowo wzrosło zadłużenie gminy od początku roku do dnia dzisiejszego. Jak było zadłużenie na początku roku a jakie jest na dzień dzisiejszy (tj. 22.10.2014r.)

Pan Burmistrz podał, że w tej chwili wynosi ono 27,09%. Kwota 25% o której mówił, że będzie dążył do tego by jej nie przekroczyć była przed podjęciem uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu na zadanie „Budowa kanalizacji sanitarnej w Poniatowie”, za którą na pewno otrzymamy zwrot z Urzędu Marszałkowskiego. Zwrot możemy otrzymać w styczniu a zapłacić musieliśmy już. Po tej uchwale współczynnik wzrósł do 27,09%. Dane można sprawdzać na stronie internetowej.

Następnie pytanie zadał Pan Krzysztof Jakubowski. Chciał wiedzieć czy prace w parku przebiegają zgodnie z harmonogramem?

Dalej Pan Burmistrz poinformował, że na pytania zadane przez Pana Staronia odpowie na piśmie. A jeżeli chodzi o pytanie Pana Jakubowskiego, wyjaśnił, że przetarg dotyczący pierwszego etapu parku przy Pl. Wolności zawierał dwa elementy: plac zabaw i oświetlenie. To się zamknęło we właściwym czasie i zostało zapłacone. Te roboty zostały odebrane. Natomiast pozostałe roboty wykonują nasi pracownicy Pan Jerzy Pawlak i pozostałe osoby. Więc tu nie ma terminologii bo Ci ludzie pracują w ramach prac interwencyjnych. Dalej Pan Krzysztof Jakubowski dopytuje czy to jest w całości zapięte jako inwestycja całościowa łącznie z alejkami wewnątrz? Pan Burmistrz odpowiedział, że nie. Pierwszy przetarg był na kwotę ponad 600 tys zł. Jak wcześniej informował, w związku z tym, że budżecie mamy 400 tys zł nie będzie wnosił o zabezpieczenie tej kwoty, bo tych pieniędzy nie ma. Stąd po rozmowach z Radnymi, po konsultacjach, Rada wyraziła w części tzw. „niemówioną” zgodę na to by zorganizować to na zasadzie dwuetapowej i zorganizować przetarg na budowę oświetlenia i placu zabaw w tymże parku. Część Radnych wyraźnie mówiła, że jest bardzo duże oczekiwanie na plac zabaw, to było trafione bo widać że ten plac zabaw jest oblegany co bardzo cieszy. Kwota ta tj. 267 tys zł podana jest na Internecie jak również zdjęcia. Natomiast pozostała kwota to około 130 tys zł. Kupujemy materiały kostkę Pol-bruk, kostka „libet” która jest odpowiednio droższa. Z tych 130 tys zł zakupywane są materiały. Wykonanie opłacane jest z tej części budżetu gdzie są prace interwencyjne czyli dział 710. Pan Krzysztof Jakubowski chciał wiedzieć czy kostka jest z przetargu. Pan Burmistrz odpowiedział, że tak, kostka jest z przetargu. 13 palet zamówione

zostało z wolnej ręki. Pierwsze, drugie, trzecie zamówienie było w formie przetargowej, czwarte zamówienie było z wolnej ręki, ponieważ miejscowi oferenci nie przystąpili do przetargu. Przetargi były robione w ramach zapytania ofertowego. Zgodnie z ustawą prawo zamówień publicznych, kwota wolna od przetargu nieograniczonego jest to kwota równowarta 30 tys euro. Netto. Było 14 tys euro teraz od marca jest to 30 tys euro. Nie mniej jednak, robione są zapytania ofertowe, tylko jeden transport przyjechał bez zapytania ofertowego. Podjął taką decyzję ponieważ pracownicy by stali i czekali na materiał. Kostka przyjechała z Nowego Dworu. Bez względu na to czy przetarg wygra ktoś miejscowy czy nie, tam jest firma produkująca ten rodzaj kostki, miejscowi którzy składają oferty również stamtąd ją przywożą. 1 skład przyjechał bez procedury związanej z zapytaniem ofertowym pozostałe transporty po zapytaniu ofertowym. Pomimo długiego terminu robót, ten fundusz zamknie się w kwocie niższej niż 600 tys zł, czy ponad 600 tys zł gdzie ten pierwszy przetarg wyłoniłby oferenta na taką kwotę. Tutaj zamkniemy się w kwocie łącznej materiałowej 400 tys zł + przetarg, który się odbył na te 260 tys zł + dział 710 gdzie są prace interwencyjne i roboty publiczne – płace dla tych pracowników. Będzie to o wiele mniej. Pracownicy będą tam dopóki pogoda pozwoli i dopóki nie wyczerpią się pieniądze z tej kwoty 400 tys zł na materiały. Jak kwota zostanie wyczerpana to prace się zakończą. Z remontów cząstkowych pieniędzy nie dokładamy. Tylko to co się mieści w budżecie na zadanie „Rewitalizacja parku przy Pl. Wolności”. Dalej Pan Krzysztof Jakubowski zapytał o ogrodzenie przy Stadionie, czy będzie ono takie „wyząbkowane” i czy nie może być w jednej linii? Pan Burmistrz poinformował, że wnosimy o to żeby wykonawca dokonał pewnych zmian dot. montowania paneli nie na blachowkręty tylko na pełne wkręty. Dodatkowe zadanie jakie dostał, poza tym przetargiem, to zadanie wykonania bramki i furtki na obiekt Orlika. Początkowo zakładaliśmy, że wszyscy będą wchodzili od strony Stadionu, jednak na wniosek pracowników Orlika podjął decyzję żeby tą dodatkową bramkę (3,5 m) i furtkę (1,2 m) firma Pana Góralczyka wykonała. W chwili obecnej ma obowiązek dokonać poprawek na tym obiekcie, tu też będą naliczane stosowne kary. W jednej linii nie może być to ogrodzenie, ponieważ fundament też nie był na całości możliwy do postawienia, teren jest pochyły i w części ogrodzenie musi być schodkowane. Pan Andrzej Staroń zaproponował by na środku spróbować to wypoziomować, bo nie są to znaczne różnice. Pan Burmistrz powiedział, że do momentu odbioru końcowego, gdzie odbiór wstępny już się zaczął, w momencie odbioru końcowego, po zamontowaniu tej bramy i furtki, wniesiemy żeby wypoziomował to ogrodzenie w jak największym stopniu, żeby nie było tych „schodków” co kawałek, tylko ewentualnie na całej długości 2 przeschodkowania bądź jedno. Uciąć tego w linii skośnej też nie będzie to ciekawie wyglądało jeśli chodzi o wspągę centralną i część płotu wystającą pod nią. Będzie musiał być schodkowany ale nie tak często jak jest teraz. Na tym zakończył. Pani Wiceprzewodnicząca podziękowała za wypowiedź poczym zapytała czy ktoś chciałby zadać jeszcze jakieś pytania? Pytań innych nie było.

Ad. pkt 5. Zakończenie obrad.

Po wyczerpaniu porządku obrad Pani Barbara Michalska - Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Żurominie zamknęła sesję mówiąc: „Zamykam XLV sesję nadzwyczajną Rady Miejskiej w Żurominie”, po czym podziękowała wszystkim obecnym za udział w Sesji i dyskusje. Na tym protokół z XLV sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej w Żurominie zakończono.

Protokolowała:

L. Stachwa

**WICEPRZEWODNICZĄCA
RADY MIEJSKIEJ**

lic. Barbara Michalska